B. Jag.

Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 54 Katowice, środa 6-go marca 1929. Rok V

Telegramy.

Dyskusja nad emigracją.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek odbyło się zebranie senackiej podkomisji emigracyjnej. W dyskusji zastanawiano się nad podstawami polskiej polityki emigracyjnej, a w szczególności nad kwestją kolonizacji Francji przez polskich chłopów. Komisja postanowiła zwrócić się do prezesa komisji regulaminowej celem zainicjowania zmiany regulaminu Senatu, aby przekształcić komisję emigracyjną na komisję złożoną z 11 członków.

Na zakończenie obrad przewodniczący zaznaczył, że zaprosi na najbliższe posiedzenie komisji ministrów spr. zagranicznych i pracy oraz dyrektora Urzędu Emigracyjnego.

Zagadka tajnych dokumentów.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi, że „Utrechtsch Dagblad" zamieścił oświadczenie, iż ani dyrekcja wydawnictwa, ani żaden z członków redakcji, lub też personelu dziennika nie posiadał żadnego pośredniego lub bezpośredniego kontaktu z osobami, aresztowanemi w Brukseli w sprawie tajnych dokumentów, ogłoszonych przez dziennik. Dziennik oświadcza pozatem, że za dokumenty ogłoszone przez siebie, nie płacił ani jednego centa.

Paryż. (PAT.) Według doniesień „Journala" zaaresztowany w Brukseli Albrecht Heyne miał zeznać, że poza dokumentem, ogłoszonym przez „Utrechtsch Dagblad", sporządził on również rzekomy protokuł o sytuacji armji belgijskiej, złożony przez szefa sztabu generalnego belgijskiego, Galleta, przed mieszaną komisją wojskową w roku zeszłym. Fałszywy ten dokument został podany do publicznej wiadomości przed kilku dniami przez jeden z dzienników szwajcarskich.

Rewolucja w Meksyku.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że cała prowincja Sonora jest w rękach powstańców. Miasto graniczne Nogalec również zostało obsadzone przez powstańców. W Meksyku panuje wielkie wzburzenie. Samochody pancerne krążą po stolicy. Rząd spodziewa się, że wkrótce zostanie panem sytuacji.

Wybuch w arsenale.

Sofja. (PAT.) W oddziale rakiet arsenału wojskowego w Sofji wybuchł pożar. Oddziały straży ogniowej, wspomagane przez żołnierzy zdołały z trudem pożar zlokalizować. Nie mniej jednak ofiarami pożaru, rozszerzającego się z szaloną szybkością, padło 28 robotników, którzy ponieśli nader ciężkie poparzenia. Kilkunastu z nich zmarło. Dzięki nadludzkim wysiłkom zdołano uratować 12 robotników.

Olbrzymie śnięgi w Turcji.

Angora. (PAT.) Ponownie szaleją w Turcji burze śnieżne. Pociągi europejskie zostały w wielu miejscach zablokowane przez śniegi. Na pomoc im wyruszyły drużyny ratownicze. Na Bosforze pojawiły się znowu pływające góry lodowe, które dostrzeżono także w okolicach Kilios na morzu Czarnem.

Rada Ligi narodów rozpoczęła obrady

Genewa. (PAT.) O godz. 11 przed południem Rada Ligi Narodów zebrała się pod przewodnictwem delegata Włoch Scialoji na 54-tą sesję. Na pierwszem poufnem posiedzeniu ustalono ostateczny porządek dzienny.

Genewa. (PAT.) Rada Ligi Narodów na wniosek rządów węgierskiego i rumuńskiego postanowiła przesunąć omówienie konfliktu w sprawie optantów na sesję czerwcową Rady wobec tego, że trwają jeszcze rokowania pomiedzy obu krajami, zmierzające do ostatecznego rozstrzygnięcia zatargu.

Następnie Rada wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagranicznych Finlandji o pracy 14-tej sesji komisji mandatowej. Chamberlain powiadomił Radę, że rząd angielski może przedstawić nowy traktat pomiędzy Anglią a Irakiem dopiero na przyszłej sesji, ponieważ rokowania, dotyczące rewizji finansowych i wojskowych klauzul tego traktatu jeszcze trwają.

Z kolei na wniosek Stresemanna Rada postanowiła zwołać na 6 maja do Genewy sesję Rady Gospodarczej Ligi Narodów.

Następnie Rada przyjęła raport w sprawie ilości ratyfikowanych konwencyj i układów, które zostały zawarte pod auspicjami Ligi Narodów. W związku z tem przedstawiciele Niemiec i Polski oznajmili, że parlamenty ich krajów zamierzają właśnie ratyfikować konwencję w sprawie zakazu używania w czasie wojen gazów trujących.

Wreszcie Rada mianowała komitet 5-ciu, złożony z prawników, który ma za zadanie zbadać sprawę, czy należy uwzglednić prośbe Litwy o dopuszczenie jej przedstawiciela do udziału w obradach nad sprawą ochrony mniejszości.

Rada postanowiła odbyć nastepne posiedzenie we wtorek o godz. 16-tej.

Genewa. (PAT.) Wielka debata nad zagadnieniem mniejszościowem rozpoczyna się we wtorek po południu. W kołach Ligi Narodów oczekuje się tej debaty z naprężeniem.

Berlin. (PAT.) Komunikat półoficjalny oświadcza kategorycznie, że Niemcy bynajmniej nie mają zamiaru przedkładania Radzie Ligi Narodów jakiegokolwiek memorjału o kwestjach mniejszości.

Genewa. (PAT.) Sprawa dopuszczenia państw, posiadających mniejszości narodowe, do udziału w obradach Rady, dotyczących ochrony mniejszości, omawiana jest żywo w kołach Ligi Narodów. Rządy Jugosławji i Czechosłowacji skierowały do Rady Ligi pisma, w których nie domagają się wprawdzie dopuszczenia przedstawicieli tych państw do wzmiankowanych obrad, podkreślają jednak oczekiwanie, że Rada nie poweźmie postanowień w sprawie zmiany procedury, dotyczącej ochrony mniejszości, dopóki uprzednio nie zapyta tych państw o zdanie. Prośba Litwy o dopuszczenie jej do udziału w tych obradach, która ma być rozpatrywana przez komitet prawników, ma małe szanse uwzględnienia przez ten komitet.

Berlin. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna podnosi w depeszach z Genewy lodowatą atmosferę, w jakiej rozpoczynają się obecne obrady. Nacjonalistyczna „Deutsche Tagesztg." twierdzi, że minister Stresemann, który opuszczał Berlin po porażce, doznanej w łonie własnej partji, znalazł się w Genewie w sytuacji niemal beznadziejnej.

Korespondent genewski „Vossische Zeitung" donosi, że minister Stresemann w swoim referacie, którym otworzy dyskusję mniejszościową, weźmie za punkt wyjścia sprawę celu traktatów mniejszościowych i na podstawie dotychczasowych doświadczeń będzie stwierdzał, że traktaty te nie zostały wykonane w tym zakresie, w jakim tego należałoby oczekiwać. Przyczyny tego minister Stresemann doszukiwać się będzie nietylko w rzekomem zaostrzeniu się tendencji asymilacyjnej w państwach, posiadających mniejszości, lecz także w niedostatecznej procedurze Ligi Narodów. W przemówienin swem minister Stresemann ma zażądać gruntownej dyskusji w sprawach mniejszościowych i podjecia badań nad udoskonaleniem procedury mniejszościowej, któraby pozwoliła urzeczywistnić cel traktatów mniejszościowych zgodnie z pierwotnymi ich zamiarami.

Genewa. (PAT.) W ciągu dnia odbyły się różne spotkania pomiedzy delegatami państw obecnych w Genewie. Minister Zaleski odbył dłuższą rozmowę z ministrem Briandem i Dandurandem. Spodziewane spotkanie miedzy Briandem a Stresemannem nie nastąpiło. Nie ulega jednak wątpliwości, że pomiędzy państwami, zainteresowanemi w rokowaniach komisji ekspertów reparacyjnych, odbędą się w Genewie rozmowy.

Genewa. (PAT.) Przy okazji raportu, złożonego przez delegata Włoch, Scialoje, o postepach w ratyfikacji układów i konwencyj, które doszły do skutku pod auspicjami Ligi, Minister Zaleski oświadczył, że rząd polski złożył w Paryżu ratyfikację protokółu o zakazie używania gazów trujących.

Nowy tajny dokument.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" ogłasza rewelacyjny dokument, stwierdzający, że Holandja oddała w 1918 r. do dyspozycji Niemiec dla przewozu wojska drogi żelazne, znajdujące się na terenie Holandji. Dokument ten, odbity w 90-ciu egzemplarzach posiada nastepujacy napis: Wielkie kwestje cesarskie — 5 czerwca 1918 r. W sprawie korzystania z dróg holenderskich. Ściśle poufne. Szefowie sztabów są osobiście odpowiedzialni za zachowanie niniejszego dokumentu. Nastepnie podane są techniczne instrukcje dla zapewnienia tranzytu kolejowego na terytorium holenderskiem.

Niezręczny manewr polityczny.

Jeden z dzienników holenderskich ogłosił przed kilku dniami sensacyjną wiadomość o tajnych umowach wojskowych pomiędzy Francją a Belgją. Z tego doniesienia wynikałoby, że Francja gotuje się do wojny nietylko przeciwko Niemcom, ale także przeciwko Włochom, Hiszpanji i Holandji. Artykuł pierwszy umowy postanawia, że na wypadek wojny z Niemcami, lub z jakiemkolwiek innem państwem wspomaganem przez Niemcy, Francja i Belgja śpieszyć sobie będą z pomocą z całą swą armją i to tak na granicy Renu, jak i na każdej innej.

Dalsze artykuły omawiają szczegóły rozpoczęcia ofensywy przeciw Niemcom, oraz postanawiają, że stabywy generalne obydwóch państw pozostawać mają z sobą w stałym kontakcie. Również pomiędzy Belgją a Anglją zawarta została rzekomo umowa, przewidująca przysłanie przez Anglję posiłków na wypadek wojny z Niemcami.

Doniesieniom dziennika holenderskiego zaprzeczono kategorycznie tak ze strony rządu belgijskiego, jak i francuskiego. Rząd angielski dał też posłowi niemieckiemu zapewnienie, że nigdy nie zawierał podobnej umowy. Pomimo tych zaprzeczeń nie ulega wątpliwości, że dyskusja na ten temat na tem się nie zakończy, lecz że jej echa dłuższy czas jeszcze będą błąkać się na łamach pism.

A przecież nie potrzeba być wielkim statystą, by odrazu spostrzec, że doniesienie dziennika holenderskiego jest fałszywe. Czyż jest bowiem do przypuszczenia, że Francja puściłaby się na wojnę z trzema państwami takiemi, jak Niemcy, Włochy i Hiszpanja? Nieprawdopodobieństwo jest tak widoczne, że stanowi najlepszy argument na udowodnienie sfałszowania dokumentu.

Również naiwnym jest pomysł wojny belgijsko - holenderskiej, przewidzianej w owym układzie. Jakiż mógłby być jej cel? Ani Belgja niema zamiaru zdobywania Holandji, ani Holandja Belgji. Obecny stan na wybrzeżu Europy jest zasadą bezpieczeństwa Anglji, której ona naruszyć nie pozwoli za żadną cenę. A przeciwko woli Anglji żadne z tych państewek nie bedzie ryzykowało wojny. Obydwa mają kolonje, a zbyt niską flotę. W razie jakiejkolwiek akcji wbrew woli Anglji, zagarnełaby ona natychmiast kolonje nieposłusznego państwa.

Co się tyczy obrony granic nadreńskich, to istnieją przecież bardzo wyraźne układy locarneńskie, które są dostateczną gwarancją, znacznie lepszą, aniżeli pomoc Belgji.

W ostatniej chwili dziennik holenderski, bedący autorem sensacyjnych doniesień, zdradził się z właściwym celem swego kroku. Wobec twierdzenia dotkniętych niemi rządów, że dokumenty są podrobione, oproponuje tymże rządom, by dla wyświetlenia prawdy ogłosiły dokumenty prawdzi-

we. Kombinacja jest zatem następująca: ktoś podejrzywa, że istnieją jakieś tajne umowy wojskowe między Francją, Belgją i Anglją. Uderza się zatem na alarm, fabrykuje dokumenty w tym celu, by wymusić tą drogą informacje, czy istnieją i jakiego rodzaju umowy. Postępowanie to jest dosyć naiwne i przypomina postępowanie niektórych sędziów, którzy nie mogąc wykryć sprawcy zbrodni morderstwa, aresztują pierwszego lepszego schwytanego na ulicy przechodnia i pod groźbą śmierci każą mu udowodnić, że nie on jest sprawcą...

Komu na tych informacjach zależy, trudno zgadnąć. W każdym razie dziwnym jest jeden zbieg okoliczności. Ujawnienie memorjał. Groenera zrobiło w świecie fatalne wrażenie i nastroiło nieprzychylnie dla Niemiec opinję, c. wobec zbliżających się obrad nad kwestja mniejszościową w Genewie może mieć nieпożądane dla Niemiec następstwa. Ujawnienie agresywnych tendencji ze strony Francji, osłabiłoby ten nieprzychyln nastrój i usprawiedliwiło troskę Niemiec o swe granice. Więc też ujawniono, że Francja myśli o wojnie. Ale sposób ten jest tak niezgrabny, że niewątpliwie nie osiągnie zamierzonego celu.

Przegląd polityczny

Nowy wymysł przeciwko Polsce.

Znana ze swej polakożerczości i kłamliwości agencja niemiecka „Telegraphen Union" rozpowszechniła dnia 28 lutego b. r. przy pomocy swej radjostacji w Berlinie obszerny wyciąg z rzekomego memorjału „Osoby, stojącej blisko sfer rządowych w Polsce". Wiadomość ta nosi wymowny tytuł: „Jak Polska chce zawojować Gdańsk". Tytuł już tej „korespondencji", jak również czas jej ukazania się, dziwnie zbiegający się z wizytą premjera Bartla w Gdańsku, wskazując na cel, któremu ma służyć. Jest nim, niewątpliwie, chęć osłabienia dodatniego wrażenia, jakie w Gdańsku i na świecie wywołała oficjalna wizyta premjera polskiego i przyjęcie, zgotowane mu przez wolne miasto.

Dnia 27 lutego wygłoszone zostały znane mowy prezydenta dr. Sahma i dr. Bartla, stwierdzające obustronne istnienie woli do kontynuowania polityki porozumienia, opartej na wspólności interesów gospodarczych. Następnego zaś dnia w Berlinie ukazuje się wyciąg rzekomego polskiego memorjału, który ma wykazać, że „udana życzliwość i odwiedziny ministrów nie wypływaja z przyjaźni, lecz są dobrze obliczoną taktyką, która ma na celu zawojowanie Gdańska". Że żaden taki memorjał nie istnieje, nie potrzeba chyba udowodniać.

Słuszność miał min. Zaleski, wskazując swego czasu na to, że wszelkie próby zgodnego współżycia polsko-niemieckiego rozbijają się o nienawiść, jaką zieją niektóre żywioły w Niemczech przeciwko wzystkiemu, co polskie.

Niemcy o wizycie p. Bartla w Gdańsku.

Wizyta premjera Bartla i ministra Kuehna w Gdańsku wywołała zainteresowanie w całej prasie niemieckiej, która jednomyślnie niemal przyznaje, iż wizyta ta jest objawem zbliżenia polsko-gdańskiego.

Pomimo tego, że obie strony zaprzeczają, jakoby wizyta miała znaczenie polityczne, „Frankfurter Zeitung" twierdzi, że jednak będzie ona miała polityczne znaczenie doniosłe, tembardziej, że zbiegła się z toczącemi się obecnie trudnemi rokowaniami w sprawie syndykatów wwozowych i wywozowych.

Hakatyzm w Czechosłowacji.

W parlamencie czeskim przeprowadzono dalszą dyskusję nad protokółem dodatkowym do umowy handlowej polsko-czechosłowackiej. Między innymi przemawiał poseł polski Wolf, który wyraził nadzieję, że uregulowanie stosunków handlowych wpłynie na dalsze zbliżenie obu narodów.

W odpowiedzi narodowo-demokratyczny poseł Szpaczek podnosił bezwzględne stanowisko Polski w stosunkach handlowych, twierdząc, że Czechosłowacja, prowadząc wobec Polski politykę dobrej woli, nie może stale do polityki tej dopłacać. Mówca występował ostro przeciwko twierdzeniu o niewłaściwem traktowaniu Polaków, dowodząc, że nie może być mowy o jakiemkolwiek uciskaniu Polaków na Śląsku czeskim.

Krytyczne położenie parlamentu niemieckiego.

Jak depesze doniosły, próby utworzenia wielkiej koalicji stronnictw, popierających rząd Rzeszy, zostały ostatecznie rozbite. Kanclerzowi nie udało się przekonać stronnictw, że w tym doniosłym okresie, kiedy waży się przyszłość Niemiec na konferencji rzeczoznawców w Paryżu, konieczne jest, by rząd miał silne oparcie w parlamencie. Bo tylko wówczas rząd będzie mógł powiedzieć rzeczoznawcom ważkie słowo, jeśli za nim stać będzie poważna większość narodu. Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że gabinet jest zdekompletowany przez wycofanie przez centrowców swego przedstawiciela z rządu.

Już minister Stresemann wskazał na to, że parlamentaryzm w Niemczech przechodzi przesilenie. Partyjnictwo rozwielmożniło się do tego stopnia, że nie bierze się względu na interes państwa, lecz zmusza swego ministra do dymisji. A przyczyną tego nie jest jakaś różnica zasadnicza, lecz tylko dążenie do uzyskania w rządzie jednego więcej miejsca.

Ale ten głos Stresemanna poszedł na marne. Nietylko nie zdołał on zmienić postępowania centrowców, ale nawet nie przekonał jego własnego stronnictwa. Trwają oni uparcie na swem stanowisku i nie chcą ustąpić, aż wszystkie ich żądania zostaną spełnione. Wobec tego podnoszą się coraz silniej głosy, wzywające kanclerza do utworzenia natychmiast gabinetu z ludzi, nawet poza partjami stojących. Wówczas może stronnictwa się opamiętają i pozbędą się egoizmu partyjnego.

Czy te głosy cośkolwiek pomogą, jest bardzo wątpliwe. Chyba, że prezydent Hindenburg jeszcze raz swym zwyczajem wezwie do siebie przywódców opornych stronnictw i każe im stanąć na baczność. Wówczas pierwsi centrowcy stracą ochotę do robienia wstrętów.

Kozioł ofiarny.

Od dłuższego czasu zauważyć się daje znaczne zaostrzenie stosunków pomiędzy Bawarją a rządem Rzeszy, względnie Prusami. Prezes ministrów bawarskich nie omija żadnej sposobności, by nie dać upustu swym uczuciom nienawiści do Prus. Ostatnio w rozmowie z jednym z amerykańskich dziennikarzy bardzo wyraźnie wypowiedział groźbę, że jeśli Berlin w dalszym ciągu dążyć będzie do uszczuplenia praw bawarskich i do całkowitego zlania Bawarji z Prusami, wówczas Bawarczycy nie cofną się nawet przed oderwanie od Rzeszy i utworzeniem związku państw południowo-niemieckich w połączeniu z Austrją.

Takie stawianie kwestii musiało wywołać w Prusach oburzenie. Wyrazy użyte przez bawarskiego prezesa ministrów uznał widocznie on sam za zbyt silne, gdyż stara się obecnie zwalić winę na przedstawiciela Bawarji przy rządzie niemieckim, Pregera. Mianowicie jedno z pism monachijskich zapewnia, że Preger niebawem ustąpi, a jego dymisja została zdecydowana. Jako zewnetrzny powód podaje pismo, że Preger nie umiał dostatecznie silnie bronić interesów Bawarji w ostrej walce o jej przywileje.

Z powodu tych stosunków zamierzone jest wniesienie interpelacji w parlamencie. Możliwe, że narazie uda się uniknąć dalszego zaostrzania stosunków. Ale nie ulega wątpliwości, że będzie to tylko zgoda pozorna. Rozłam pozostanie i będzie dalej nurtował organizm państwowy. Bo ani Bawarja nie będzie chciała ustąpić ani kroku w dążeniu do zachowania swych przywilejów, ani Berlin nie ustąpi ze swej drogi ku całkowitemu zjednoczeniu wszystkich państw związkowych w jedną całość. Chwilowe załagodzenie zatargu osiągnięto przez to, że winę zwalono na p. Pregera, którego zrobiono kozłem ofiarnym.

Propozycje niemieckie.

„Echo de Paris" podaje, iż dr. Schacht, prezes Banku Rzeszy na wtorkowem posiedzeniu plenarnem rzeczoznawców przedłoży wniosek niemiecki, dotyczący wysokości rocznych spłat reparacyjnych. Suma zaproponowana przez dr. Schachta ma wynosić miljard 200 milj. marek. Zdaniem dziennika jednak żadne propozycje niemieckie poniżej dwóch miljardów nie mogą stanowić podstawy do poważnych rokowań. „Matin" uważa, że suma żądana przez rządy b. państw koalicyjnych wynosi trzy i pół miljarda marek.

Briand o pokoju.

Podczas dyskusji w parlamencie francuskim nad ratyfikowaniem paktu Kelloga, wygłosił Briand dłuższe przemówienie, w którem wyrażał się o pakcie tym z wielkiem uznaniem, oświadczając, że pomimo pewnych luk pakt stanowi bezsprzecznie wielki krok naprzód na drodze do pokoju powszechnego. Potępia on uroczyście wojnę i wprowadza sekcję moralną która stanowi poważną gwarancję pokoju. To też powinien pociągnąć narody na drogę rozbrojenia i redukcji wydatków na zbrojenia. W tym wypadku, jak zawsze, — mówił Briand — Francja da dobry przykład, będzie jednak musiała rachować się z pewnemi względami, gdyż rząd, któryby zaniedbał sprawy swego bezpieczeństwa, naraziłby cały świat na wielkie ryzyko wybuchu wojny. Briand zapewnił uroczyście, że Francja pogodzi swe zastrzeżenia z zobowiązaniami paktu, i zakończył, oświadczając, że pakt może być ratyfikowany bez żadnych zastrzeżeń natury politycznej, ponieważ uznaje wojnę za zbrodnię.

Jak wiadomo z depesz, parlament ratyfikował pakt Kelloga 570 głosami przeciwko 12.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

48) —o— (Ciąg dalszy).

— Gdy teraz patrzę w przeszłość, nie wierzę w to, co przeżyłem. A widzi pani, przecież stać pół godziny pod ścianą z zasłoniętemi oczyma i czekać, kiedy wykonają wyrok śmierci, to także emocja w swoim rodzaju.

— Boże, jakie okrucieństwo!

— Dziś wydaje mi się to snem. Trochę siwych włosów na skroniach, to cała pamiątka po tych wrażeniach. Przeszedłem potem tyfus, który wyczerpał mój organizm. Kiedy, korzystając z mniejszego dozoru, uciekłem ze szpitala, byłem jeszcze bardzo osłabiony i z trudem dowlokłem się do granicy Łotewskiej. W Mitawie musiałem przeleżeć dwa tygodnie. Na szczęście zaopiekował się mną rodak, który znalazł się, jak dobre przeznaczenie. Przy jego pomocy zdołałem potem wyjechać do Polski. W Warszawie pytałem w biurze meldunkowym na chybił trafił o Lu. Ucieszyłem się, gdy mi dano twój adres, — zwrócił się do siostry — ale przyszedłem już bez środków.

— Ach, nie martw się z tego powodu ani na chwilę. Nam się tu z ciotką dobrze powodzi. Są też w Warszawie przyjaciele: Straszewicz z żoną. Wiesz, ożenił się z Elą Budzyńską.

— Tak? A nie wiesz przypadkiem, gdzie się podziewa Henryk Sikorski? Poczciwe chłopisko! Tak się mną opiekował, gdy byłem ranny... Obawiam się, że przeze mnie miał dużo zmartwień, bo wyobraź sobie, że pomieszałem nasze papiery i dałem mu swoje.

Lu płakała. Więc Michasia odpowiedziała za nią:

— Pan Sikorski mieszka w Warszawie. Istotnie, miał wiele kłopotu przez te papiery i, przyciśnięty koniecznością, musiał nawet posłużyć się pańskiemi dokumentami.

— Dzięki Bogu, że przynajmniej wpadł na taki pomysł! Obawiałem się, że przy swojej prawości nie zdobędzie się na coś podobnego. Musiał już być chyba w bardzo krytycznem położeniu. Ale czemu ty płaczesz Lu — zwrócił się do siostry.

— Pozwolisz, Lu, że opowiem bratu całą historję? — podjęła Michasia, która chciała oszczędzić przyjaciółce niemiłych zwierzeń.

Lu skinęła głową.

— Widzi pan, — zaczęła Michasia — pan Sikorski po przyjeździe do kraju zaręczył się z Lu. Nie wspomniał jej o tem, że zgłaszając się o posadę do mojego brata, po licznych niepowodzeniach z powodu braku papierów, przedstawił się za pana. Był poprostu zmuszony do tego nędzą. Przytem urzędnik mego brata zachęcił go do tego czynu, zapewniając, że chodzi tylko o wykazanie praktycznych wiadomości z zakresu budowy maszyn, i że postara się później o wyjaśnienie sprawy. Cóż, kiedy już po przyznaniu się pana Sikorskiego do mistyfikacji okradziono kasę mojego brata i razem z pieniądzmi zabrano też pańskie papiery. Całą historję opowiedziano Lu i ona w pierwszym porywie oburzenia zerwała z panem Sikorskim.

— A gdzie on się teraz podziewa?

— Wyjechał ze zdolnym detektywem na poszukiwanie włamywacza, bo mu bardzo chodzi o odzyskanie pańskich dokumentów.

— Lu, trzeba naprawić krzywdę wyrządzoną Henrykowi. No, nie płacz dziewczynko, już ja to zrobię. Ale zapomniałem o ważnej rzeczy. Moje panie, jestem u schyłku sił. Sucharki i wino nie starczą na długo. Całe szczęście, że ciocia Kazia robi pocieszające ruchy koło stołu.

Zasiedli we czwórkę do kolacji. Żelski do tego stopnia przyszedł do siebie po chwilowem osłabieniu, że zaczął nawet żartować. A że posiadał wiele zatel towarzyskich, nie spostrzegły się panie, jak czas upływał. Michasia nie mogła w Żelskim poznać owego wynędzniałego człowieka, który wszedł z Lu do pokoju. Oczy błyszczały mu, policzki pokryły się rumieńcem i teraz była już więcej widoczna jego męska uroda. Mówiąc o swych przejściach, umiał zabarwić opowiadanie miłym humorem, gdyż rozmyślnie nie wspominał tych chwil, w których śmierć wydawała mu się wybawieniem z mąk. A więc opisywał barwnie zwyczaje ludu, wśród którego żył w ukryciu przez jakiś czas.

— Dobrze mi było między nimi. Polubili mnie i niemal uważali za syna. Nawet upatrzyli mi piękną dziewczynę na żonę, bylem tylko pozostał wśród nich.

— Ach, więc bałamucił pan dziewczęta z ludu! — zaśmiała się Michasia. — Niechże pan dalej brnie w spowiedzi.

— Tacy byli dla mnie dobrzy, że nie potrafiłbym wyzyskać sytuacji. Zbyt wiele miałem dla nich wdzięczności. Ale dziewczyna czuła do mnie prawdziwy żal. Nieraz mówiła, że pewnie jest za mało ładna dla mnie. Pocieszałem ją, że jest przeciwnie. Musiałem kłamać, że zostawiłem kogoś w kraju.

— Niewiadomo, czy tak nie było — pogroziła Michasia figlarnie. — Niechno się pan przyzna!

— Proszę zapytać się Lu. Byłem zawsze tak zajęty, że niemal szczęśliwy się czułem, gdy po całodziennej pracy mogłem w domu odpocząć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stacja kolejowa i dworzec Watykanu.



Stosownie do umowy, zawartej pomiędzy rządem włoskim a Stolicą Apostolską, otrzyma nowe państwo kościelne („citta vaticano“) własną linją kolejową a więc i stacją i dworzec. Na ten cel został przeznaczony dworzec św. Piotra, który był dotąd oddzielony od Watykanu wysokim murem. Mur ten zostanie zniesiony, stary dworzec św. Piotra rozbudowany i dostosowany do nowoczesnych wymogów komunikacyjnych.

Na obrazku powyższym widzimy stację kolejową - watykańską, a poza budowlami dworcowemi kopułę bazyliki św. Piotra.

Sprawa Śląska w sejmie warszawskim

Warszawa. (PAT.) Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju sądów powszechnych, odrzucając wszystkie poprawki, zgłoszone do trzeciego czytania. Przyjęto ponadto rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu trzech miesięcy projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, oraz drugą rezolucję, aby rząd przy układaniu listy przysięgłych przestrzegał zasady, w myśl których na obszarach, na których obowiązują ustawy językowe, należy ustanawiać przysięgłych w miarę możności osoby, władające również językiem, odpowiednio przewidzianym w tych rozprawach.

Następnie izba przystąpiła do dalszych obrad nad zmianą Konstytucji.

Poseł Kościałkowski (BB.) wywodził, że projekt BB. dąży tylko do wzmocnienia władzy Prezydenta i usprawnienia rządów bez uszczuplenia praw obywateli. W projekcie są nawet artykuły, według których obywatele otrzymują więcej praw. W Polsce mogła dawno istnieć dyktatura, był bowiem okres, w którym, widząc w marszałku symbol silnej władzy, do której Polska tęskniła od wieków, poważni obywatele byli zatem, aby marszałek jak najrychlej wziął w swe ręce dyktaturę. Ale on tego nie chciał zrobić, a jednym z powodów było to, że w pojęciu marszałka dyktatura wywołałaby w umysłach obywateli szkodliwą zmianę dla państwa, gdyż przestaliby oni myśleć o losach tego państwa i czuć się odpowiedzialni za nie.

Po przemówieniu szeregu posłów debatę nad Konstytucją zamknięto.

Następnie przystąpiono do nagłości wniosku PPS. w sprawie Sejmu Śląskiego i zmiany ordynacji wyborczej do tego sejmu. Nagłość wniosku uzasadnił poseł Reger (PPS.). Wniosek wzywa rząd, aby przedłożyć prezydentowi projekt rozpisania nowych wyborów i zmiany ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego.

Minister spraw wewnętrznych generał Składkowski oświadczył: Zarządzenie Pana Prezydenta z dnia 12 lutego o rozwiązaniu sejmu śląskiego dało asumpt wrogiej nam propagandzie poza granicami kraju do rozsiewania pogłosek, jakoby rząd, nie rozpisując równocześnie terminu nowych wyborów, zmierzał do uszczuplenia praw, zagwarantowanych Śląskowi Ustawą Konstytucyjną. Aby zgłoszenie tego wniosku nie mogło przyczynić się do ugruntowania tych na niczem nie opartych i niezgodnych z prawdą wiadomości oświadczam, co następuje:

1. Zarządzenie Pana Prezydenta z dnia 11 lutego wydane zostało na podstawie ust. 1 art. 22 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego. W zarządzeniu podane zostało, że sejm śląski rozwiązuje się z powodu upływu czasu, na który został wybrany.

2. Rozpisanie nowych wyborów dotychczas dokonane być nie mogło, bowiem przewidziana w art. 14 cytowanej Ustawy Konstytucyjnej ustawa o ordynacji wyborczej, podlegająca zatwierdzeniu przez Pana Prezydenta, dotychczas zatwierdzona nie została. Panu Prezydentowi na podstawie artykułu 15 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. przysługuje prawo decyzji, zatwierdzającej lub odmawiającej zatwierdzenia tej ustawy w ciągu 45 dni od dnia jej wręczenia.

3. Projekt ordynacji wyborczej, uchwalony przez sejm śląski, przyznaje czynne prawo wyborcze tylko tym obywatelom Rzeczypospolitej, którzy zamieszkiwali w Województwie Śląskiem w dniu objęcia kraju przez władze polskie. To postanowienie, pozbawiające prawa wyborczego wielu obywateli, stale w Województwie Śląskiem zamieszkałych, zdaniem rządu, winno być zmienione.

4. Termin wyborów do sejmu śląskiego zostanie ogłoszony natychmiast po dokonaniu tej zmiany.

Następnie po szeregu wniosków obrady zamknięto.

O mieszkania dla robotników rolnych.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza przyjęła w trzeciem czytaniu wniosek o wprowadzenie niektórych zmian rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zapewnienia czasowych pomieszczeń i mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych. Wybrano podkomisję złożoną z 5-ciu członków pod przewodnictwem posła Podoskiego (B. B.).

Następnie komisja przyjęła rezolucję, wzywającą Rząd, aby na obszarach na których obowiązują specjalne t. zw. ustawy językowe w miare możności mianował na stanowiska sędziów i prokuratorów, kandydatów, władających językiem przewidzianym w powyższych ustawach w zakresie potrzebnym do ich stosowania.

Hoover objął rząd.

Waszyngton. (PAT.) W poniedziałek nastąpiło tu w senacie zaprzysiężenie wiceprezydenta Curtisa. Następnie o godz. 1 najwyższy sędzia Taft zaprzysiągł prezydenta Hoovera, który bezpośrednio potem wygłosił swą mowę programową. W mowie tej Hoover m. in. podkreślił, że Ameryka przejęta jest ideałami wolności ludzkiej i nikt nie może posądzać Ameryki o imperjalizm. Prezydent Hoover podniósł również wielkie znaczenie paktu Ligi.

Z Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W mieście **Bytomiu** mieszka 73.947 katolików t. j. 85,1 procent wszystkiej ludności. Parafij katolickich jest pięć i to: Trójcy Przenajśw. 21.300 wiernych, Najśw. Panny Marji 27.000 wiernych, św. Jacka (na Rozbarku) 23.000 wiernych, Najśw. Serca Jezusa (przy plantach) 4.000 wiernych, św. Józefa (w Miejskiej Dąbrowie) 2.800 wiernych. W roku zeszłym urodziło się 1.822 dzieci z rodziców katolickich, z których ochrzczono 1.759, reszta albo nie jest chrzczona albo też jest chrzczona w kościele niekatolickim. Ślubów było 664, z tych mieszanych 51. Pogrzebów było 1091.

*

W nocy na niedzielę w poczekalni dworca kolejowego w **Bytomiu** powstała sprzeczka, w czasie której handlarz owoców Józef Brodowski, zamieszkały przy ulicy Koszarowej pchnął czeladnika masarskiego Jana Polniaka w brzuch. Ciężko okaleczonego Polniaka odwieziono do szpitala, niebezpiecznego zaś nożownika, człowieka kilkakrotnie już karanego, umieszczono w więzieniu sądowem.

*

W sali „Schlesierhaus“ w **Mikulczycach** powstał ogień, który zniszczył część sceny. Szkoda wynosi kilka tysięcy marek.

Z Zabrskiego.

W hucie Donnersmarcka w **Zabrzu** wywrócił się dźwig, przyczem odniósł ciężkie okaleczenia 21-letni kierowca dźwigu Alfred Orzeszek. W stanie beznadziejnym odstawiono nieszczęśliwego do lecznicy.

*

Na kopalni „Życzenie Jadwigi“ zabity został przez spadające węgle kruszak Karol Bochnik.

Z Gliwickiego.

Ludność **Pławniowic** i okolicy zaniepokojona została pogłoskami o pojawieniu się wilków. Natychmiast urządzono obławę za nieproszonemi gośćmi, w czasie której ubito dwa zwierzęta. Okazało się jednak, że nie były to wcale wilki, lecz dwa psy owczarskie.

Z Strzeleckiego.

W kamieniołomach w **Adamowicach** zasypany został przez spadające kamienie robotnik L., żonaty, ojciec kilkorga dzieci. W stanie bezprzytomnym odstawiono nieszczęśliwego do lecznicy.

*

Chałupnik Str. w **Imielnicy** posprzeczał się z swym dorosłym synem. W toku sprzeczki ojciec w obronie własnej pchnął syna w piersi. Okaleczenie jest niebezpieczne.

*

Ostatnie silne mrozy dotknęły bardzo zwierzynę leśną. Wielka liczba zwierzyny zmarzła; obecnie myśliwi są zajęci sprzątnięciem zmarzniętych zwierząt.

Z Głubczyckiego.

W tych dniach unieruchomiono fabrykę pieczywa Sobtzika w Kietrzu, zatrudniającą około 100 robotników. Budynek fabryczny zostanie sprzedany.

Zjazd polityczny.

W niedzielę odbył się wielki zjazd delegatów powiatu katowickiego Związku Powstańców, Uchodźców, tow. Polek, Związku Podoficerów i Inwalidów. Zjazd zaszczycił obecnością swą wojewoda dr. Grażyński, który wygłosił dłuższe przemówienie. Wskazawszy na więzy, które go łączą z powstańcami oświadczył p. wojewode, że czterdziestotysięczną organizację związku powstańców uważa za reprezentację partjotycznego społeczeństwa śląskiego, która też w wyborach do sejmu śląskiego musi zająć decydujące stanowisko. W walnej tej rozprawie odnieść musi zwycięstwo ideologja powstańcza, t. j. solidarny front narodowy wszystkich uczciwych żywiołów, aby zapewnić Śląskowi nowy sejm, zdolny do twórczej pracy dla dobra ludu pracującego. W dalszych wywodach p. wojewoda odparł zarzuty, podnoszone przez gazety opozycyjne, jakoby fundusze na pomoc dla najbiedniejszych były użyte niewłaściwie.

Wywody p. Wojewody, przyjęli zebrani niemilknącymi oklaskami. Po wygłoszeniu referatów przez pp. Przybyłę, Witczaka, przez dra. Kocura i p. Datkową uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrażają hołd marsz. Piłsudskiemu i podziękowanie wojewodzie Grażyńskiemu za rozwiązanie sejmu śląskiego, niezdolnego do pracy twórczej wskutek zdemoralizowania partyjnictwem i antypaństwową robotą Niemców. Sejm ten nie załatwił najważniejszego swego zadania, t. j. nie opracował i nie uchwalił Statutu o ustroju wewnętrznym Województwa Śląskiego na podstawie Statutu Organicznego o autonomji śląskiej — i przez to zaniedbanie wyrządził ogromną szkodę ludowi śląskiemu.

Autonomję śląską należy ulepszyć w tym kierunku, aby ona zapewniała korzyści ludowi śląskiemu, który krwawymi czynami powstańczymi wyzwolił Śląsk z pod wiekowej przemocy niemieckiej i połączył go z Polską, a nie dawała przywilejów wrogom, którzy pragną oderwania Śląska od Polski i prowadzą w tym kierunku nieustanną robotę.

Dalsze punkty rezolucji dotyczą zmiany ordynacji wyborczej, gdyż projekt sejmowy pozostawienia dotychczasowej ordynacji, pozbawiał prawa wyborczego wszystkich, którzy przybyli do Województwa p. r. 1922, to znaczy przedewszystkiem większość uchodźców. Następnie wyrażają podziękowanie p. Wojewodzie za starania około zmniejszenia bezrobocia, ruszenie naprzód sprawy odszkodowań dla uchodźców, poprawę bytu inwalidów wojennych, wydatną pomoc kredytową dla rzemieślników i kupców, a przedewszystkiem za podniesienie i umocnienie szkoły polskiej.

Ząbeczek.

Uniwersytet w Bostonie (Stany Zjednoczone) nabył największy ząb na świecie. „Ząbeczek“ ten tkwił przed jakiemi pięćdziesięciutysiącami lat w szczęce olbrzymiego zwierzęcia, którego szczątki niedawno wykopano w Alasce. Ząb ten ma dosłownie jedenaście stóp długości, a waży tylko trzy centnary. Można sobie wystawić, jak ogromnem było stworzenie, które się posługiwało takiemi ząbeczkami. Dziwnem jest przytem, że ząb ten nie jest z tej samej materji co kość słoniowa, jak to bywa u innych stworzeń olbrzymich z owych czasów.

Humor.



„Byłby pan świetnym tancerzem, gdyby nie dwie rzeczy, które panu przeszkadzają.“

„Naprawdę? Cóż to takiego?“

„Dwie ... nogi.“

Teatr Polski w Katowicach.

„Jej Tancerz" w Nowym Bytomiu.

W środę, dnia 6 marca odegra zespół teatru Polskiego z Katowic w Nowym Bytomiu w sali pod Białym Orłem lekką komedję dancingową. Bilety do nabycia w Magistracie u WP. Szczerby w Nowym Bytomiu.

„Pani Prezesowa" w Król. Hucie.

W czwartek, dnia 7 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w Król. Hucie w sali Hotelu Hr. Reden wywołującą ustawiczne wybuchy śmiechu farsę „Pani Prezesowa." Bilety do nabycia w Firmie Cieśliński ul. Wolności.

„Pomsta Jontkowa" w Tarnowskich Górach.

W czwartek, dnia 7 b. m. odegra opera Katowicka w Tarnowskich Górach w sali Domu Ludowego operę w 4 aktach Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa", której treść osnuta jest na tle „Halki" St. Moniuszki jako dalszy jej ciąg. Bilety do nabycia w Księgarni Śląskiej w Rynku.

„Jej Tancerz" w Pszczynie.

W sobotę dnia 9 marca odegra zespół Teatru Polskiego w Pszczynie w sali Hotelu Pszczyńskiego lekką komedję dancingową „Jej Tancerz." Bilety do nabycia u WP. Grobelnego.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie.

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 3.30 po południu odegraną będzie lekka komedja dancingowa „Jej Tancerz." Ceny miejsc zniżone.

„Noc w Wenecji."

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odegraną będzie stale zapełniająca widownię do ostatniego miejsca operetka „Noc w Wenecji." Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego. Tel. 24.48.

Repertuar:

Wtorek, dnia 5 marca „Manon".

Środa, dnia 6 marca „Aida", występ L. Zamorskiej.

Sobota, dnia 9 marca „Aida", występ Liliany Zamorskiej.

Niedziela, dnia 10 marca „Jej Tancerz" po południu 3.30; wiecz. „Noc w Wenecji."

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 6 marca „Jej Tancerz", Nowy Bytom.

Czwartek, dnia 7 marca „Pomsta Jontkowa", Tarnowskie Góry.

Czwartek, dnia 7 marca „Pani Prezesowa", Król. Huta.

Sobota, dnia 9 marca „Jej Tancerz", Pszczyna.

Krótko-zwięzłowato.

W pewnym hotelu w Nowym Jorku całe trzydzieste pierwsze piętro jest wyłącznie przeznaczone na pobyt i wyżywienie psów gości, którzy w hotelu zamieszkują.

*

Po 300 latach będzie w lipcu obchodził swe prymicje kapłańskie znowu pierwszy jezuita japoński ksiądz Jan Ogiwera.

Demonstracyjny marsz bezrobotnych górników angielskich do Londynu.



Obrazek nasz przedstawia demonstracyjną manifestację bezrobotnych górników angielskich na głównym placu „Trafalgar-Square" w Londynie. Ze wszystkich prowincji i głównych ośrodków przemysłowych przybyły pieszo delegacje bezrobotnych, zbierając się po drodze w tysiączne tłumy. — W lewym rogu obrazka a dołu są pomieszczeni główny przywódcy górniczych związków zawodowych: Murphy, Battersea, Saklatvala, Cook i delegatka p. Despard.

Położenie finansowe Polski.

O finansowych problemach Polski odrodzonej wygłosił odczyt w Akademickiem kole przyjaciół Polski w Pradze p. konsul dr. Tadeusz Lubaczewski. Prelegent objaśnił najpierw ciężką sytuację, w jakiej się znajdowało odrodzone państwo polskie, mające na swoim terenie trzy różne waluty. O unifikację waluty i o zmniejszenie deficytu budżetowego usiłowały już pierwsze rządy. Wielkie znaczenie w boju z inflacją miało założenie Banku Polskiego. Dzięki rządom p. marszałka Piłsudskiego jest dzisiaj waluta polska ustabilizowana a budżet zrównoważony. Polska jest krajem, gdzie dług państwowy w porównaniu z innemi państwami europejskiemi jest znikomy. To wszystko jest dowodem powodzenia finansowej polityki polskiej. Odczyt był przyjęty przez publiczność z pełnem zrozumieniem.

Program radjowy.

Środa, 6 marca 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt p. t. „Z dziejów miasta Tarnowskich Gór", część I. — 17.25 Wykład języka polskiego. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Gospodyni śląska. — 20.00 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska". — 20.30 Koncert. — 21.35 Literacki wieczór autorski z Krakowa. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.30 Muzyka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Słuchowisko dla dzieci wiejskich — 12.30 Koncert — 15.10 Odczyt szkolny — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Drugi odczyt szkolny — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Krajoznawstwo: Puszcza jodłowa — 19.35 Skrzynka rolnicza — 20.10 Koncert — 21.35 Literatura — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 17.00 Odczyt: Nad polskiem morzem — 17.25 Dżiugishan i jego legenda — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa — 19.35 Skrzynka rolnicza — 20.00 Hejnał — 21.35 Utwory Szcuckiej — 22.30 Muzyka tan.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda i komunikaty — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 17.55 Niespodzianki — 19.40 Lekcja franc. — 20.05 Nadprogram — 20.30 Koncert — 21.00 Muzyka organowa — 21.35 Literatura — 22.20 Muzyka tan.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16-00 Program dla młodzieży — 16.30 Koncert — 18.30 Lekcja franc. — 19.25 Prawo handlowe — 19.50 Współczesność — 20.05 Program wesoły — 21.25 Uczczenie Neumanna.

Berlin, fala 475.4 m.: 15.30 Sprawy kobiece — — 16.30 Sceny z dzieł Gerharda Hauptmanna — 18.10 Djalog budowlany — 19.00 Odczyt społeczno-gospodarczy — 19.30 Człowiek i zawód (sędzia) — 21.00 Literatura.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.45 Bajki — 18.15 Odczyt o zmianach pogody — 19.00 Odczyt: Targi wiedeńskie — 20.00 Poezja austrjacka — 21.00 „Głupiec i śmierć" sztuka Gottmannsthala.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rozwój Banku Rolnego.

Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, na którem dyrekcja złożyła sprawozdanie z działalności banku za rok ubiegły, poczem rada zatwierdziła bilans, rachunek strat i zysków, oraz podział zysków.

Suma bilansowa osiągnęła 738.5 milj. złotych, podczas gdy w r. 1927 wynosiła 424.5 milj. złotych, czyli wykazała zwyżkę w porównaniu z r. 1927 o 73.8 proc. Udzielone kredyty dla rolnictwa, które w r. 1927 wynosiły około 250 milj. złotych, wzrosły w ciągu r. 1928 o 100 proc., czyli do sumy przeszło pół miljarda złotych.

Poza tem rada nadzorcza zatwierdziła szereg spraw bieżących, między innemi przepisy w sprawie kredytów długoterminowych dla części górnośląskiej woj. śląskiego i inne.

Eksport mięsa do Szwecji.

Import mięsa i przetworów mięsnych do Szwecji uregulowany został umową, zawartą między rządem szwedzkim i polskim. Cło od wędlin wynosi od 1 kg — 0.50 koron, boczku wędzonego — 0.18 kor., inaczej przyrządzonego — 0.12 kor., inne wyroby mięsne niewędzone, suszone lub solone, niezaliczone do konserw opłacają cło, wynoszące 0.50 kor. od 1 kg. Przy wywozie mięsa i wyrobów mięsnych do Szwecji należy stosować się do specjalnych przepisów weterynaryjnych szwedzkich.

Pływające lotnisko.

Jedno z amerykańskich towarzystw przystępuje do budowy lotniska pływającego. Lotnisko to ma się znajdować między wyspami Bermundskiemi a Nowym Jorkiem, mniej więcej w odległości 300 mil od Nowego Jorku. Służyć ma ono jako punkt oparcia dla samolotów pasażerskich i pocztowych, kursujących między Nowym Jorkiem a wyspami Bermundskiemi. Załoga lotniska ma składać się z 43 osób. Długość lotniska ma wynosić 1200 stóp, szerokość około 400. Do budowy jego ma być użyto 6 tys. tonn stali oraz 2 tys. tonn żelaza.

Waluta złota w Czechosłowacji.

W Pradze odbyło się walne zgromadzenie Narodowego Banku Czeskiego. Niektóre pisma w związku z tem podają, że ma być również rozpatrywana sprawa ustanowienia w Czechosłowacji waluty złotej. Gubernator banku Pospisził oświadczył wobec dziennikarzy, że wykluczone jest obecnie, aby rząd zamierzał zaciągnąć zagranicą jakąś pożyczkę na cele wprowadzenia waluty złotej. Sprawą wprowadzenia waluty złotej rząd się zajmuje, jednakże uważa, że nastąpić to musi bez uciekania się do pożyczki zagranicznej czy nawet wewnętrznej.

Kupujcie u naszych inserentów!

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się w piątek 8 marca o godz. 8 w auli gimnazjum żeńskiego. Zarząd uprasza o liczny udział.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduła w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 6 marca

Św. Perpetuy i Felicyty, męczenniczek, † 203.

Św. Kolety, panny ref. Klarysek we Francji. * 1380, † 1437.

SŁOW.: WOJSŁAW.

Nie czyń złych rzeczy, a nie chwycą się ciebie, odstąp od nieprawego, a odstąpią złe od ciebie.

(Ekkl. VII. 1. 2).

Zdanie:

Chcesz poznać Boga, nie idź do ksiegi
Szukać tam Jego Istoty;
Patrz na te wielkie świata okręgi,
Osądź o Mistrzu z roboty.

Kajetan Węgierski.

Rocznice: 1258 bitwa pod Opatówkiem. — 1298 zgon bł. Heleny, księżnej halickiej. — 1447 hołd książąt śląskich w Krakowie. — 1557 pobicie Tatarów pod Skowrotkami. — 1589 układy będzińskie zawarte w Storzynie na Śl., że Maksymiljan zrzeka się tytułu króla polskiego i związku z buntownikami, cesarz i książęta zaprzysięgają te układy. — 1606 król Zygmunt III Waza, zwołuje sejm do Warszawy. — 1718 pożar wsi i klasztoru w Szywałdzie pod Gliwicami. — 1863 traktaty w Warszawie na wyprawę turecką.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 6.18, zachodzi o godz.17.33. — Księżyc wschodzi o godz. 4.21, zachodzi o godz. 11.44.

Długość dnia: 11 godzin 15 minut. — Zmiany powietrza: burzliwe. Jutro: śnieg, deszcz, mglisto.

Wszechsłowiański zjazd śpiewaczy w Poznaniu.

Jak już donosiliśmy, w czasie miesięcy letnich bieżącego roku odbędą się w okresie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej dwa wielkie zjazdy, a mianowicie: Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy i Wszechsłowiański Zlot Sokołów. W poprzednim numerze naszego pisma pisaliśmy na tem miejscu o wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym.

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy rozpocznie się dnia 18 maja i trwać będzie przez trzy dni. Poza gośćmi ze wszystkich związków śpiewaczych w Polsce zgromadzi on śpiewaków czeskich, słowackich, serbskich, chorwackich, bułgarskich, serbo-łużyckich i rosyjskich (z emigracji), a także chóry polskie z Westfalji, oraz reprezentacyjny chór polski z Ameryki. Według dotychczasowych obliczeń na zjazd przybędzie od 15 do 18 tysięcy samych śpiewaków. Z zagranicznych śpiewaków największa liczba przyjedzie z Czechosłowacji. Program zjazdu przewiduje międzysłowiańskie zawody śpiewacze koncert olbrzymiego, wszechsłowiańskiego chóru, złożonego ze wszystkich uczestników zjazdu, który wykona „Apoteozę Pieśni“ i „Apoteozę Słowiaństwa“, utwory polskiego kompozytora p. St. Wiechowicza z Poznania.

— **Mrozy — śnieżyce — huragany!** Od kilku dni pada w Polsce śnieg. Mrozy trwają w całym kraju. W związku z ogromnemi opadami śnieżnemi położenie w dziedzinie przewozu i wywozu kolejowego oraz przewożenia podróżujących — jest wprost fatalne. Robotnicy i oddziały wojskowe pracują bez przerwy dzień i noc nad uprzątaniem torów. W niektórych miejscowościach pociągi przejeżdżają w odkrytym tunelu ze śniegu, dosięgającym wysokości 15 metrów. Szereg wsi i osad odciętych jest całkowicie od świata. Z Bydgoszczy donoszą, że w dolnym biegu Wisły, pod Tczewem, rozpoczął prace łamacz lodu z Gdańska. Lód dochodzi tam do grubości 1.6 m. W Krakowie syberyjskie mrozy zniszczyły kilkaset drzew. — Grożący nieurodzaj owoców spowoduje miljonowe straty. — Szkody w okopowiznach są bardzo znaczne. Zaznaczyć należy, że ze wszystkich stron kraju zbyt ostre, długotrwałe mrozy, poczyniły w sadach, parkach i lasach nieobliczalne, duże spustoszenia, powstałe przez popękanie lub dosłownie połupanie drzew, często na kilka metrów długości. U nas na Śląsku szczególnie utrudniona wysyłka węgla budzi niepokój i powoduje straty gospodarcze. O tej sprawie piszemy obszernie na innem miejscu.

Według nadeszłych wiadomości sroga zima sroży się na całym świecie, z wyjątkiem okolic, w których panuje wieczne lato. W tych dniach w Mińsku, rosyjskiem mieście niedaleko wschodniej granicy polskiej mróz doszedł do 60 stopni. Na Syberji natomiast 76 stopni. — Na morzu Bałtyckiem, Północnem a nawet Śródziemnem lody prawie zupełnie utrudniają żeglugę. W Tryeście ulice opustoszały. Żegluga została przerwana. Z północnych Włoch donoszą o gwałtownych burzach, z Francji o huraganach.

— **Podatki państwowe w marcu.** W miesiącu marcu roku bieżącego płatne są następujące podatki:

1. Od 1 do 15 marca wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lutym r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu marcu r. b. tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Województwo Śląskie

* **Fatalny wpływ mrozów na wywóz węgla.** W poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy, że wywóz węgla ze Śląska wzrasta, lecz dalszy transport drogą morską napotyka na wielkie trudności. W uzupełnieniu tej notatki dziś umieszczamy dalsze szczegóły, celem dokładnego zobrazowania tych trudności spowodowanych wpływem mrozów.

W tych dniach powrócił do Warszawy dyrektor departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Nosowicz, który badał osobiście sytuację w portach gdańskim i gdyńskim w związku z długotrwałemi mrozami.

W wyniku swej lustracji stwierdził p. Nosowicz, że sytuacja na całym Bałtyku jest bardzo ciężka.

Zatoka Botnicka, Fińska, północna część zatoki Ryskiej, wody duńskie oraz kanał Kiloński są całkowicie zamknięte dla żeglugi. Bałtyk jest faktycznie odcięty od morza Północnego. W środkowej i południowej części Bałtyku, otwartej dla żeglugi, notowano w ostatnich dniach ruchome pola lodowe oraz kre. Utrudnia to znacznie żeglugę, zwłaszcza dla mniejszych statków.

Zatoka gdańska jest pokryta grubą krą, częściowo ruchomą. Komunikacja z portem gdańskim utrzymana jest przez łamacz lodów „Tasuja“, sprowadzony z Estonji.

Wejście do Gdyni jest chwilowo zamarznięte. W celu zapewnienia możności dostępu do Gdyni została skoordynowana praca wszystkich trzech łamaczy lodów, znajdujących się w portach gdańskim i gdyńskim.

Nawet w razie zupełnego oczyszczeni portów polskich z lodów ruch okrętów nie będzie mógł się odbywać w całej pełni do czasu, kiedy zniknie niebezpieczeństwo zagrażające niewielkim statkom transportowym z powodu zwałów lodu, zalegających pełne morze.

Wywołuje to poważne obawy co do kształtowania się bilansu handlowego w lutym i marcu przedewszystkiem z uwagi na zmniejszenie się eksportu.

Przeładunek w portach polskich, który w ciągu lutego wykazał znaczną zniżkę, prawdopodobnie i w ciągu marca odbiegać będzie bardzo od poziomu osiągniętego w poprzednich miesiącach, kiedy te transporty, idące via porty, wykazywały systematyczny wzrost.

* **Pracodawcy utrudniają rokowania.** W poniedziałek odbywały się bezpośrednio ostateczne układy między organizacjami zawodowemi, a Związkiem Pracodawców w sprawie podwyżki płac w górnictwie. Ponieważ Związek Pracodawców oświadczył, że rozmowy na temat ogólnej podwyżki uzależnia od stanowiska rządu, jakie ten zajmie odnośnie do postulatów wysuniętych przez przemysł górniczy, przeto dalsze rokowania na tej drodze pomimo wysiłków przedstawicieli rządu nie mogą dać rezultatów. Dlatego też organizacje zawodowe postanowiły zwrócić się do komisji arbitrażowej, która w końcu bieżącego tygodnia zajmie się rozpatrzeniem postulatów, dotyczących żądań, odnoszących się do zmiany taryfy idealnej. Kwestje zaś, dotyczące podwyżki płac, oraz inne żądania, których załatwienie w znacznym stopniu wpływałoby na podrożenie kosztów produkcji, zostaną przekazane komisji arbitrażowej ponownie, która zgodnie z deklaracją rządu zbierze się najwcześniej w dniu 17 marca b. r.

Celem zdania sprawozdania z całokształtu przebiegu rokowań, oraz wyjaśnienia sytuacji co do dalszego biegu układów, wyjeżdża do Warszawy okręgowy inspektor pracy i komisarz demobilizacyjny inż. Gallot. Należy przypuszczać, że konflikt zostanie jednak na komisjach arbitrażowych załagodzony.

Z przebiegu rokowań dowiadujemy się, że stanowisko pracodawców jest dość jednak niejasne, albowiem starają się oni całokształt sprawy zepchnąć na barki rządu. To też inspektor pracy, inż. Gallot, w formie bardzo stanowczej wyjaśnił, że stanowisko pracodawców w sprawie konfliktu nie pokrywa się absolutnie z życzeniami czynników rządowych, które w pierwotnych deklaracjach zwróciły się z apelem do stron, aby starały się konflikt bezpośrednio zlikwidować. Mimo to jednak pracodawcy w najdrobniejszym szczególe nie chcą zająć określonego stanowiska i rząd jako taki, mając na względzie dobro mas robotniczych, przemysłu oraz gospodarki krajowej, musi jedynie z konieczności wbrew pierwotnym intencjom ująć sprawę w swoje ręce, by w instancjach arbitrażowych rozstrzygnięto spór definitywnie.

* **O zaprowadzenie stenografji na polskich kolejach państwowych.** Piszą nam: W zachodnich państwach wprowadzono już stenografję do administracji kolejowej od roku 1925. Doświadczenia poczynione w międzyczasie przez praktyczne stosowanie stenografji wykazały jej wielką wartość gospodarczą i kulturalną. Z tych względów osobne urzędowe postanowienie normują jej stosowanie i krzewienie.

Ponieważ wśród kolejarzy dyrekcji kolei Katowice znajduje się wielu urzędników, znających stenografję, a tylko z powodu niestosowania jej, nie mogą posługiwać się nią praktycznie, przeto istnieje zamiar zorganizowania na wzór zachodni osobne zrzeszenia stenografów kolejowych w obrębie katowickiej dyrekcji. Zadaniem tego związku będzie rozwijać i krzewić stenografję wśród pracowników kolejowych. W tym celu Zespół Towarzystwa Stenografów rozpocznie odpowiednie kroki i ma nadzieję, że dyrekcja kolei poprze jego zamierzenia.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawa budowy gmachu Towarzystw Czytelni Ludowych). Jak w minionym miesiącu donosiliśmy, na wiosnę bieżącego roku rozpocznie się w Katowicach budowa obszernego gmachu Towarzystwa Czytelni Ludowych. W związku z tem obecnie donosimy, że budynek ten będzie zbudowany na rogu ulic Francuskiej i Wojewódzkiej kosztem 1.000.000 zł. Prace około fundamentów rozpoczęto jeszcze w z. r. według planów architektów Tabeńskiego i Rybickiego. Będzie to okazały 3 piętrowy budynek, obejmujący czytelnie dla młodzieży i dorosłych, wypożyczalnie książek, biura sekretarjatu, zaś całe II piętro przeznaczone będzie na salę wykładowe, z których jedna pomieści do 500 osób. Będzie to największa sala tego rodzaju w Katowicach. W gmachu tym pomieszczą się też inne towarzystwa kulturalne i oświatowe oraz bibljoteka Twa. Przyjaciół Nauk. Gmach powstaje dzięki energicznym zabiegom rady okr. Towarzystwa czytelń ludowych z jej prezesem T. Starkiem, oraz dzięki pomocy województwa, samorządów, większych miast jak Król. Huta, Siemianowice, Katowice i t. d. Jak słychać, dotychczas zebrano na budowę gmachu około 500.000 zł., druga połowa tej sumy będzie niewątpliwie też zebrana ze względu na ważne znaczenie, jakie gmach ten będzie posiadał w ruchu kulturalnym i oświatowym województwa śląskiego.

— (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.) Na kopalni „Richter“ zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł górnik Augustyn Czogiel z Siemianowic. Mianowicie po odstrzeleniu skały węglowej Czogiel zbliżył się do rozsadzonej skały, i został zasypany odłamkami zrywającego się węgla. Odwieziony do lecznicy Spółki Brackiej, Czogiel zmarł nad ranem. Władze górnicze wszczęły energiczne dochodzenie w powyższej sprawie. Augustyn Czogiel osierocił żonę i dwoje dzieci.

— (Do Sevilli!) W poniedziałek wyjechali do Sevilli reprezentanci miasta Katowic, burmistrz dr. Kocur i prezes rady miejskiej dr. Dąbrowski, celem wzięcia udziału w międzynarodowym zjeździe miast.

— (Kawiarnia przeszła w polskie ręce). Istniejąca przeszło 25 lat w Katowicach wielka kawiarnia i cukiernia przy ulicy Marszałka Piłsudskiego przeszła w polskie ręce. Chodzi w tym wypadku o znaną kawiarnię niemiecką Liboriusa Otto. Dom razem z cukiernią i kawiarną nabyli polscy przemysłowcy. Cena kupna wynosi 125 tysięcy dolarów.

— (Rak ziemniaczany). Wskutek pojawienia się w roku ubiegłym raka ziemniaczanego w ogródkach szreberowskich, znajdujących się na terenie tut. miasta wyklucza się wszystkie ogródki szreberowskie, położone na terenie miasta Katowic od uprawy ziemniaków na przeciąg lat 12, t. j. od roku 1929 do 1914 włącznie. Właściciele ogródków wym. nie stosujący się do powyższego zakazu będą karani.

— (Wypadek na dworcu kolejowym). Zatrudniony na dworcu kolejowym w Katowicach Józef Bensz z Jamnicy, powiat pszczyński, zwozil bagaż. Nieszczęście chciało, że Bensz potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do zakładu św. Elżbiety.

— (Włamanie do mieszkania). Współwłaściciel firmy Heinzel i Ska uwiadomił urząd policji, że podczas jednej z ubiegłych nocy, do biura firmy, włamali się złodzieje. Sprawcy skradli z szuflady 500 zł. W składzie był towar, lecz tam nic nie ukradli.

Mysłowice. (Zatrucie mięsem). Zamieszkała przy ulicy Poprzecznej w Mysłowicach Marta Sznatkowa uwiadomiła policję, że wszyscy domownicy zachorowali po spożyciu nie wielkiej sztuki mięsa, które kupiono u rzeźnika J. Oprócz tej jednej rodziny zachorowali: Jan Marszałek i jego żona. Policja wdrożyła śledztwo.

Siemianowice w Katowickiem. (Skutki mrozu). Niebywałe mrozy spowodowały także w tutejszej gminie wielkie szkody. Wielu lokatorom zmarzły ziemniaki i kapusta. Nader dotkliwie zostali poszkodowani domownicy domu 27 przy ulicy Śmiłowskiego. W piwnicy J. Matli pękła rura wodociągowa. Nie trwało długo, a woda zalała 7 piwnic. Gdy uszkodzenie spostrzeżono, woda sięgała już do sufitów piwnic i oknami wylewała się na chodnik. Wielkie zapasy artykułów żywnościowych woda zniszczyła doszczętnie. Szkoda wynosi przeszło 5 tysięcy zł. Wodę usunęła straż ogniowa.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Samobójstwo). W ustępie dla publiczności na Górze Redena znaleziono wisielca. Nazwiska samobójcy dotychczas nie ustalono. Nie wiadomo również skąd pochodzi. Chodzi w tym wypadku o mężczyznę w wieku 40 lat.

— (Z huty). Podczas transportu do wysokiego pieca usunął się przeszło 6 centnarów ciężki angielski pocisk artyleryjski. Na szczęście jeden z robotników przytrzymał granat w ostatnim momencie, przez co uniemożliwił spadnięcie a temsamem wybuch granatu. Stwierdzono, że nabój był istotnie ładowany. Gdyby robotnik nie był granat zatrzymał, to wybuch byłby spowodował okropne spustoszenia w piecu.

— (Wypadek na ulicy). Mieszkaniec miasta Król. Huty Jakób Brandzioch upadł na ulicy tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Odwieziono go do lecznicy.

— (Śmiertelny wypadek). W piwnicy drogerji Holländra w Król. Hucie zdarzył się godny pożałowania wypadek podczas składania beczek. Robotnik Herman Kipka z Król. Huty zmarł natychmiast, drugi robotnik Jan Grabowski doznał ciężkich okaleczeń. Trupa i okaleczonego robotnika odstawiono do lecznicy.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Zebranie Kasyna Polskiego). W dniu 7 lutego odbyło się w lokalu Kasyna Polskiego w Świętochłowicach zebranie „Kasyna". Na zebraniu tem referendarz Korol wygłosił odczyt o ruchu pacyfistycznym czyli pokojowym wśród młodzieży niemieckiej. Prelegent po kilku ogólnych uwagach o społecznej strukturze młodzieży niemieckiej zajmował się ruchem pacyfistycznym wśród młodzieży akademickiej, proletarjackiej czyli robotniczej i chrześcijańskiej, poczem doszedł do wniosku, że początkowy zapał młodzieży niemieckiej do pacyfizmu zagasł. Obecnie wśród młodzieży niemieckiej bierze coraz więcej górę duch nacjonalistyczno-reakcyjny. Następne zebranie odbędzie się 6 marca 1929 r. Odczyt wygłosi referendarz Korol na temat: „Dzisiejsze prawo konstytucyjne w Polsce."

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Ostróżność z otwartem światłem). W chlewie przy ulicy Krakowskiej 151 zapaliła się słoma wskutek nieostrożnego obchodzenia się z otwartem światłem. Winę ponosi 70-letnia M. Długa. Pożar ugasiła straż pożarna z huty.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Pogrzeb śp. dr. Glücka). W tych dniach odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami dyrektora Huty Pokoju ś. p. dr. Henryka Glücka. Trumnę ze zwłokami ustawiono na katafalku przed ołtarzem w kościele parafjalnym św. Piotra i Pawła w Nowym Bytomiu. Kazanie żałobne wygłosił W. ks. proboszcz Szymała, podkreślając wybitne zasługi zmarłego, zwłaszcza nader życzliwy stosunek jego do rzesz robotniczych. Następnie rozwinął się olbrzymi kondukt pogrzebowy, w którym wzięły udział szkoły, straż ogniowa, delegaci stowarzyszeń i organizacji, z około 50 sztandarami, liczni urzędnicy i robotnicy przedsiębiorstw koncernu Huty Pokoju itd. Między inszemi w uroczystościach pogrzebowych wzięli udział byli ministrowie Kiedroń i Kamieński, były marszałek sejmu śląskiego Wolny, posłowie Sabass i Mildner, zastepca naczelnika wydziału przemysłu i handlu radca dr. Zaleski, radca wojewódzki inżynier Kmita, starostowie dr. Bocheński i dr. Staliński, ordynat Michał hr. Ballestrem, dziekan wydziału hutniczego akademji górniczej w Krakowie inżynier Łowiński, generalni dyrektorzy dr. Brennecke, inżynierowie Ciszewski, Kallenborn, Lewalski, dr. Pieler, dr. Wachsman, inżynier Wojnar, i inni. Nad grobem pieśni żałobne odśpiewał miejscowy chór kółka śpiewaczego „Harmonja". Przy dźwiękach orkiestry hutniczej „Huty Pokoju" spuszczono trumnę do grobu.

Zgoda - Świętochłowice. (Uwiadomienie). W czwartek dnia 28-go lutego odbyło się zebranie zespołu polskich stowarzyszeń w Zgodzie. Na zebraniu tem uchwalono obchodzić imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego w 16 lub 17 marca. Do Komitetu weszli pp. kier. szkoły Orlewicz, nauczyciel Pałasz, prezes Związku Powst. Śląskich Kwaśny, z Towarzystwa Polek panie Wojtyczkowa i Maciągowska, z strony zespołu wchodzi z urzędu p. Twardoch. Następnie omawiano 25-lecie Kongregacji Marjańskiej dziewcząt. Prezes p. Twardoch poprosił prezesów o poparcie Kongregacji.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 4 marca za: 100 złotych 47.69 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212 złotych; 1 dolar 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 4 marca za: 100 franków francuskich 34.74 złotych: 100 koron czeskich 26.34 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 4 marca 1929 r.

Żyto 35.25—35.50, pszenica 47—48, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, jęczmień browarowy 34.75—35.5z, owies 33.75 do 34.75, osucie żytnie 24.00—24.50, osucie pszeniczne 26.50—27.50, mąka żytnia 49 do 50, mąka pszeniczna 70—74, groch Wiktorja 68—80, raps 87—89. Obrót znaczniejszy.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Ruch kołowy wstrzymany). Wskutek ostatnich burz śnieżnych znajduje się na wszystkich szosach w okolicy Mikołowa tyle śniegu, że ruch kołowy jest zupełnie niemożliwy. Wszystkie auta, jadące w kierunku Rybnika muszą wracać do Katowic. Również wymijanie furmanek na ulicy jest do znacznego stopnia utrudnione. Byłoby pożądane, żeby drogomistrze natychmiast zarządzili na szosach przejazd pługami śnieżnemi.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Samobójstwo). Przed kilku dniami odebrał sobie życie 22-letni Feliks Krzywoń, zamieszkały w tutejszej gminie. Krzywoń wypił znaczną ilość trucizny. Zmarł on w kilka godzin później. Pomoc lekarza dr. Sanka była bez skutku. Wiadomość o samobójstwie tak młodego człowieka obiegła lotem błyskawicy całą wieś. Przyczyny popełnienia okropnego czynu nie stwierdzono.

Kosztowy w Pszczyńskiem. (Zmyślony napad bandycki). Robotnik Wilhelm F. doniósł policji o napadzie rabunkowym. Oświadczył on, że dwaj osobnicy, Bolesław P. i jego kolega, obaj z Dzieckowic, napadli na niego, poczem zrabowali mu 206 zł. Sumę tę otrzymał on od oberżysty Planetorza w Kosztowach na zakup wódek w Mysłowicach. Podczas zgłoszenia o napadzie Wilhelm F. był mocno podchmielony. Z tego powodu policja wdrożyła śledztwo. Stwierdzono, że doniesienie o napadzie było zmyślone od początku do końca. W jakim celu, nie trudno odgadnąć. Wilhelm F. został zatrzymany w areszcie. Sprawę skierowano do sądu.

Dzieckowice w Pszczyńskiem. (Z Czytelni). W poprzednią niedzielę odbyło się w Dzieckowicach walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowej. Po zagajeniu przez prezesa p. Ciepłego i sprawozdaniu sekretarza, skarbnika, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie wybrano: Franciszka Ferema, kier. szkoły jako prezesa i bibljotekarza, Tadeusza Awentowicza, nauczyciela jako sekretarza, Klarę Koczurówne, nauczycielkę — jako skarbnika, Pawła Muchę i Augustyn Ciepłego jako ławników. Po skończonem zebraniu kierownik szkoły Ferem wygłosił odczyt „Wybitni Ślązacy."

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wystawa pracy kobiet). Od 3 do 5 marca odbywa się w hotelu Polskim powiatowa wystawa pracy kobiet. Aktu otwarcia wystawy dokonał starosta p. Wyględa. Wystawa została urządzona celem przygotowania eksponatów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Są tam wystawione różne roboty kobiece, jak hafty, wyszywania, malowania , kilimy, gobeliny, sztandary, lalki ubrane w narodowe stroje śląskie. Udział w wystawie biorą panie z całego powiatu rybnickiego.

— (Obchód imienin ks. proboszcza). Z okazji imienin naszego Wiel. ks. proboszcza (dnia 7 marca) odbędzie się w niedzielę, 10 marca po Drodze Krzyżowej w Domu parafjalnym w Rybniku wieczorek rodzinny, urządzony przez Stowarzyszenia należące do Ligi Katolickiej.

— (Propaganda trzeźwości). W ubiegłą niedzielę wygłoszono w Domu parafjalnym w Rybniku wykład połączony z obrazami świetlnymi. Wykład wygłosił W. ks. proboszcz Reginek, który mówił o swych podróżach do Indji. Mówca przedstawił także zasady moralności na tle nauki chrześcijańskiej i religji Hindusów. Hindusi, — mówił ks. proboszcz — znają złe skutki alkoholu, przeto nie piją trunków palonych. Są też bardzo moralni i bardzo religijni, brzydzą się też występkami i każdą zbrodnią. Rum, który wyrabiają z ryżu, sprzedają Europejczykom, lecz sami go nie używają. Następnie wyświetlano obrazy z życia pijackiego, które objaśniał starszy sekretarz sądowy Gaglewicz. Przykłady te powinnyby odstraszyć naszych pijaków od używania napoji alkoholowych. Ks. wikary Jarząbek zachęcał do trzeźwości i udzielania pomocy pijakom, by zaniechali pijaństwa, które gubi ich ciało i duszę.

— (Aresztowany za kradzież). Tutejsza policja aresztowała bezrobotnego Goralczyka pod zarzutem kradzieży. Goralczyk okradał wagony na dworcu towarowym.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Pożar na dworcu kolejowym). W tutejszych warsztatach kolejowych wybuchł pożar. Ogień rozszerzał się z przerażającą szybkością, gdyż budynek jest zbudowany z drzewa. Ratunek był daremny. Pożar zniszczył cały budynek i wewnętrzne urządzenie.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zasądzony za morderstwo). W czerwcu ubiegłego roku na drodze pod wsią Tuczna Baba powiatu będzińskiego znaleziono zwłoki gajowego lasów państwowych, Józefa Graczyka. Dochodzenie policyjne wykazało, że gajowy został zamordowany przez Stanisława Nedzę, co potwierdził również ojciec zbrodniarza. Morderca stanął w tych dniach przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem w.

Częstochowa. (Wypowiedzenie pracy robotnikom). Fabryka guzików wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom z dniem 13-go marca. W tych dniach zostało już zwolnionych 100 robotników. Fabryka zatrudnia ogółem 400 ludzi. Dyrekcja tłumaczy redukcję brakiem zamówień i koniecznością przeprowadzenia remontu.

Łódź. (Oddał życie ratując maszyny). Przed kilku dniami w garażach firmy Strobach wybuchł groźny pożar. Jeden z szoferów, Domański, wpadł do garażu i począł ratować zagrożone maszyny. Ogarnięty płomieniami zamienił się dosłownie w żywą pochodnię. Spłonął garaż i jeden z luksusowych samochodów. Domańskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Kraków. (Przed sądem) przysięgłych w Krakowie stawały 20-letnia P. Hauberger i 21-letnia Amalja Ginzig — uczennice gimnazjum, oskarżone o uprawianie agitacji komunistycznej. W mieszkaniu obydwóch znaleziono ulotki i wydawnictwa treści komunistycznej oraz spisana treść wykładu przeciw 10-leciu niepodległości Polski. Sąd skazał obie oskarżone na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Lwów. (Syn zamordował ojca za namową matki). W Szczepanowie koło Podhajec popełniono zostało potworne ojco- i mężobójstwo. Osiadły tam od niedawna osadnik wojskowy, Jan Węgrzyn został we śnie zamordowany siekierą przez żonę Marję i 17-letniego syna Stanisława. Do bestjalskiego mordu namówiła wyrodnego syna matka. Morderców odstawiono do więzienia w Podhajcach.

Wilno. (Zorza polarna). Pod koniec minionego tygodnia na terenie Litwy i znacznej części Wileńszczyzny, w ciągu dwóch godzin obserwowano zorzę polarną. Rzadkie to na Wileńszczyźnie zjawisko trwało do godz. 10 wieczorem.

Z dalszych stron.

Eisenach (Białe orły). Niezwykle sroga zima wywołała wiele rzadkich zjawisk i spowodowała, że zwierzęta i ptaki przesiedlały się do innych okolic w poszukiwaniu ciepła i pożywienia. Nad lasem turyngskim w Niemczech zauważono rzadkich gości. Nad dolinami i zaśnieżonemi wzgórzami unosiły się trzy białe orły, które połyskującą w słońcu zimowem bielą piór i majestatycznym lotem wywołały ogólną ciekawość. Prawdopodobnie orły te, które przeważnie żywią się rybami rzek i stawów, nadciągnęły tutaj ze wschodu, aby w lasach turyngskich szukać pożywienia i schronienia przed mrozem, jednego z tych orłów obłaskawiła sroga zima do tego stopnia, że obrał siedzibę na dachu domu w Eisenach, gdzie oglądają go tłumy publiczności. Białe pióra pięknego ptaka harmonizują z barwą zasłanego śniegiem dachu kamienicy. Od czasu do czasu biały orzeł udaje się na łów na przelatujące gołębie i drób, które hodowcy strzegą przed pięknym rabusiem.

Belgrad. (Potrójne morderstwo). Albańczyk Wuciterna, który swego czasu zastrzelił w Pradze w czasie rozprawy sądowej Alcybiadesa Bebi, mordercę posła albańskiego w Pradze Ceny Bega, popełnił nowe okropne morderstwo, które wywołało w Białogrodzie wielkie wrażenie. Wuciterna, wypuszczony na wolność na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych, znajdował się w podróży do Albanji. W pociągu dobył on nagle rewolweru i strzelił do wyższego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnika wydziału, Savicica, którego położył na miejscu trupem. Kiedy zjawili się żandarmi, oddał Wuciterna do nich kilka strzałów, które położyły trupem jednego żandarma i jedną osobę cywilną. Wuciterna został aresztowany i osadzony w więzieniu [illegible]kúb.